



ODZIENNE PISMO BRYGADY STRZELCÓW KADACKICH

., Środa, 11 grudzień 1940r.

Nr. 91

T E L E G R A M Y.

WIELKIE SUKCESY OFENZYWY BRYTYJSKIEJ W ZACHODNIEJ PUSTYNI.

4000 jeńców włoskich, 22 straconych samolotów nieprzyjacielskich.

Londyn, 10. XII. (R). Na podstawie raportów przesłanych przez naczelnego dowódcę sił brytyjskich na Bliskim Wschodzie gen. A. Wavella, premier Churchill powiadomił Izbę Gmin o odniesionych sukcesach przez wojska brytyjskie i sojusznice na froncie w Zachodniej Pustyni.

Siły brytyjskie przerwały Włochom główne linie komunikacyjne z Libią, odcięły znaczne ilości wojsk i zdobyły wysunięte obozy wokoło Sidi Barrani, umocnione przez marszałka Grazianiego.

Wzięto do niewoli już ponad 4 tysiące jeńców włoskich, zdobyto większą ilość czołgów i samochodów ciężarowych, a R.A.F. straciła podczas dnia 9. b. m. 22 włoskie samoloty. Wszystkie bez wyjątku lotniska od Derna do Sidi Barrani były gwałtownie bombardowane i wyrządzone szkody są olbrzymie. W ciągu tych niezwykle intensywnych działań lotniczych trwających od świtu do zmierzchu Anglicy stracili tylko 3 aparaty, z których dwaj piloci zdołali uratować życie.

Długa kolumna czołgów, samochodów pancernych i ciężarowych przebiła się przez pozycje nieprzyjacielskie pod Sidi Barrani i kierując się w stronę wybrzeża wdarła się ponad 50 km. za miasto na tyły pozycji włoskich. Sidi Barrani zostało w ten sposób odcięte od głównych sił włoskich na zachodzie. Ostatnio siły brytyjskie zajęte są - o ile to tylko jest możliwe - zamknięciem tak powstałej pętli.

Po otrząśnięciu się z zaskoczenia, któremu towarzyszyło gwałtowne bombardowanie ich najważniejszych stanowisk w poniedziałek wieczorem przez flotę i lotnictwo, Włosi zaczęli stawiać silny opór, przy czym doszło do ciężkich walk. Anglicy nie zaprzestali ognia przez całą noc księżycową, którą wykorzystali na wzmocnienie swych stanowisk, poczym o brzasku kontynuowali atak, stale trzymając w swym ręku inicjatywę i nie dając wytchnienia nieprzyjacielowi.

Jak zaznaczył w swym oświadczeniu premier Churchill wojska brytyjskie w Zachodniej Pustyni, wspomagane przez R.A.F., flotę i oddział Niezależnych Francuzów, posunęły się na około 100 km. w głąb pustyni i zakończyły już z powodzeniem wstępną fazę trudnych operacji. Premier przypomniał ciężką sytuację w jakiej Anglia znalazła się na pozycjach dokoła Morza Śródziemnego po zakamaniu się Francji. W czasie wizyty min. Edena nastąpiło także wzmocnienie tych stanowisk, że możliwym się stało rozpoczęcie ofensywy. Była to właśnie chwila, gdy najazd na Grecję zaabsorbował znaczne siły brytyjskiego lotnictwa wojskowego. To odsunęło termin rozpoczęcia ofensywnych działań do dnia 7 grudnia b. r. Wówczas silny odział armii z nad Nilu pod dowództwem gen. por. Sir M. Wilsona, obejmujący oddziały brytyjskie, imperialne i formację Niezależnych Francuzów skierowały się ku ufortyfikowanym pozycjom włoskim.



Dnia 9.b.m.rano siły te nawiązały kontakt w kilku punktach z nieprzyjacielem. Najpierw zaatakowano pozycję centralną na południe od Sidi Barrani, biorąc 500 jeńców, przy czym zginął dowodzący generał, a zastępca jego dostał się do niewoli. Drugi atak w ciągu dnia podjęty został przeciwko silniejszej i ważniejszej pozycji bliżej wybrzeża, gdzie wzięto większą ilość jeńców i zdobyto wiele materiału wojennego. Inne siły brytyjskie wreszcie zaatakowały Włochów w trzecim miejscu u wybrzeży między Sidi Barrani i Buq Buq, zdobywając dalszy materiał wojenny i biorąc jeńców.

Podczas tych działań okręty brytyjskie bombardowały pozycje włoskie na wybrzeżu, zwłaszcza pod Maktila i Sidi Barrani. RAF atakowała szczególnie silnie lotnisko w Bengazi i inne bardziej wysunięte lotniska nieprzyjacielskie. Wtedy zaś samoloty myśliwskie, wśród których były eskadry Hurricanów, zadały Włochom duże straty, ostrzeliwując kolumny z lotu koszącego.

Według ostatnich wiadomości nadeszłych do Londynu wojska brytyjskie zajęły w umocnionej strefie stanowisk włoskich odcinek długości 30 - 40 km., ciągnący się od Sollum nad wybrzeżem od północy aż do Sidi Barrani na południe. Na tym czworobocznym obszarze zajęto pewną ilość skrajnych obozów umocnionych i zaopatrzonych w działa przeciwpancerne i przeciwlotnicze. Co do dwóch obozów zaatakowanych nie można jeszcze powiedzieć, czy nieprzyjaciel został z nich całkowicie wyparty, lecz wydaje się, że jego wycofanie jest już nieuniknione. Stanowiska te były zapewne w większości obsadzone przez wojska tubylcze, wiadomo bowiem, że na tym odcinku znajdowały się dwie dywizje libijskie.

Hitler wzywa robotników niemieckich do wytrwania.

Berlin, 10. XII. Hitler wygłosił przemówienie na zgromadzeniu robotników berlińskiego przemysłu zbrojeniowego. Mowa ta nastąpiła po nadejściu do Ameryki wiadomości od berlińskiego korespondenta towarzystwa radiowego "National Broadcasting" - Warren Irwina, że na skutek nalotów RAF niemiecka produkcja przemysłowa zmniejszyła się o 30%.

Pomimo, że Hitler uznaje zasadę, że lepiej jest działać, niż mówić, zabrał on głos. Najwidoczniej zmuszony do tego przez bardzo poważne okoliczności. W długich jak zwykle wywodach przedstawiał słuchaczom rzekomo doskonałe warunki w Niemczech, przytaczając na dowód, że robotnicy korzystają z podróży urlopowych, natomiast w Anglii panuje okropna nędza, członkowie rad nadzorczych zaś pobierają wielkie pensje, co jest w Niemczech nie do pomyślenia. Tego rodzaju argumentami, jak zwykle kłamliwymi i demagogicznymi, uzasadniał obecną sytuację w Niemczech. Hitler szczególnie ubolewał nad tym, że inne kraje takie, jak Anglia, Francja, czy też Włochy mają wielkie posiadłości kolonialne, gdy natomiast Niemcy ich nie mają. (To był jedyny moment, kiedy Hitler wspominał o Włoszech).

Po długich wywodach przyjmowanych z niebywałym dotychczas chłodem przez słuchaczy, którzy rzadko kiedy przerywali mówcy krótkimi oklaskami (raczej mechanicznymi niż spontanicznymi - pochodzącymi od słuchaczy) - Hitler wreszcie przeszedł do aktualniejszego tematu: dlaczego Niemcy muszą znosić uciążliwość prowadzonej wojny? Wojny tej (oczywiście) nie chciałem - zaznaczył mówca. Przeciwnie, przedsięwzięcie to było propozycją dla świata rozbrojenie całkowite, lub częściowe, zawsze jednak propozycją moją była odrzucona. Teraz Niemcy walczą w swej obronie zagrożeni przez państwa demokratyczne. (Jak się to stało, że te państwa demokratyczne nie zdołały dotąd doścignąć Niemiec w zbrojeniach. Jak bez należącego tego uzbrojenia mogły zagrażać uzbrojonym po zęby Niemcom, tego mówca nie wyjaśniał, zostawiając słuchaczy z tak poważnymi wątpliwościami).

Nie można przecież prowadzić wojny, aby się nie stłukła przy tym żadna szyba - twierdził Hitler. "Wszak wojnę prowadzę w sposób humanitarny, oszczędzając życie nie tylko każdego Niemca, ale i ludność cywilną w krajach nieprzyjacielskich. Świadczyć ma o tym fakt, że nie stosowałem bombardowania nocnego w Polsce; by nie zabijać dzieci i kobiet...." (A dotychczas cały świat oburza się przeciwko Niemcom za ich okrucieństwa sądząc, że niemieckie samoloty bombardowały Polskę w dzień dlatego, iż Polsce brakowało samolotów pościgowych i dział przeciwlotniczych. Że Hitler zawsze łąał i to na ludzi, o tym wiadomo, ale w tak niedołężny sposób tego dawno nie robił).



Hitler mało miejsca poświęcił swym dotychczasowym sukcesom, widocznie ten argument przestał robić wrażenie. Natomiast odpowiedzialność za prowadzenie wojny starał się zrzucić na Anglię, która wymyśliła naloty nocne. Nie wspomniał jednak o dalszym zamiarze dokonania najazdu. Pocieszał się raczej twierdzeniem, że Anglia nie zdoła postawić stopy na kontynencie europejskim. "Ja wyznaczę godzinę ostatecznego rozstrzygnięcia. Jednak jestem roztropny". Ma czas, może czekać, to oszczędzi znowu życie wielu Niemcom. Tu za wzór słuchaczom postawił żołnierzy i ludność z poprzedniej wojny, która przecież zdołała wytrwać 4 lata. (Czyż chciał powiedzieć, "a wy już po pierwszym roku szemrzenie i buntujecie się"? "Będę czekał może w tym czasie zwycięży rozsądek i dojdzie do zawarcia pokoju i nie trzeba będzie przelewać krwi". (Zdanie to brzmiało prawie jak propozycja pokojowa).

Nie wiele było prawdy w tym przemówieniu. Chyba tyle, gdy Hitler wspomniał o niewykorzystaniu przez sojuszników zwycięstwa z 1918r.

"W obecnej wojnie są tylko dwie możliwości. Zwycięstwo Niemiec albo Anglii. Klęska Rzeszy, to koniec wszystkiego, czegośmy dokonali dotychczas, lub zamierzali dokonać" (oklaski).

Hitler przemawiał jak bankrut do wierzących malując przed słuchaczami miraż raj, jaki zamierza stworzyć w Niemczech. Każdy będzie miał do woli jedzenia, spania i mieszkania, będzie mógł korzystać ze wszystkich błogosławieństw kultury niemieckiej, każdy będzie mógł chodzić do teatru, oglądać (skradzione z ujarzmionych krajów) obrazy Tytiana i t.d. i t.d. Na razie muszą jednak wytrwać, wytrwać; bezwzględnie wytrwać. W swej mowie Hitler nie wspomniał ani słowem o Grecji, Rosji i Japonii.

Tak słabej i płacziwej mowy Hitlera jeszcze nie było. Czyżby więc rzeczywiście tak ciężko było Niemcom... to pytanie narzuca się z niezwykłą siłą każdemu, po uważnym wysłuchaniu ostatniej mowy Führera.

#### Szyby naftowe w Rumunii płoną.

Rzym, 10. XII. (Ag. Stef.) Z Bukaresztu donoszą o wybuchu olbrzymiego pożaru w rumuńskim zagłębiu naftowym, w dolinie Prahova. Tysiący robotnicy pracujący przy pionących obecnie szymbach zostali aresztowani. Zarządzenie to ma mieć charakter zapobiegawczy, gdyż dochodzenie nie zostało jeszcze rozpoczęte. Wojska niemieckie znajdujące się w Rumunii współdziałają z władzami rumuńskimi w akcji ratunkowej, mającej na celu opanowanie pożaru.

#### Rosja Sowiecka wprowadza ograniczenia benzynowe.

Moskwa, 10. XII. (R.) W Rosji Sowieckiej wprowadzone zostały ograniczenia w zużyciu benzyny zarówno przez samochody państwowe, jak i należące do osób prywatnych. Samochodom rządowym przyznawana będzie odtąd ilość benzyny wynosząca od 100 do 400 litrów miesięcznie, samochodom prywatnym zaś - od 60 do 150 litrów miesięcznie. Przyznana ilość zeleżek będzie od mocy silnika. Dla wozów ciężarowych i autobusów nie ma żadnych ograniczeń w zużyciu benzyny.

Prasa zagraniczna komentuje to zarządzenie, jako przystąpienie Rosji do tworzenia rezerw benzyny, aby być odpowiednio zaopatrzoną w chwili, gdy jak głosi frazeologia sowiecka "trzeba będzie chwycić za broń w obronie socjalistycznej ojczyzny". Niemcy odtąd więc, mniej niż kiedykolwiek będą mogli liczyć na wzmożone dostawy benzyny rosyjskiej.

#### Rokowania o układ turecko-bułgarski przeciwko przemarszowi obcych

Wojk. Białogród, 10. XII. (Ag. Eg.) Między Bułgarią i Turcją czynione mają być wysiłki, zmierzające do zbliżenia między obu krajami. W związku z tym wskazuje się, jako na fakt szczególnie znamienne, że poseł bułgarski w Ankarze Kirow powrócił do Sofii, gdzie przebywa już szereg dni. Białogródzki dziennik "Vreme" w doniesieniu z Sofii przewiduje zawarcie turecko-bułgarskiego układu, na mocy którego żaden z układających się dwóch rządów nie dopuści do przemarszu obcych wojsk przez terytorium, ani nie odstąpi obcemu państwu bazy morskiej lub lotniczej na obszarze swego kraju.

#### Bułgarski min. spraw zagranicznych o pokojowych dążeniach Bułgarii.

Rzym, 10. XII. (Ag. Stef.) Według doniesień z Sofii bułgarski minister spraw zagranicznych Popow w przemówieniu poświęconym polityce zagranicznej podkreślił konieczność pozostania Bułgarii poza obecnym konfliktem wojennym.

Powrót Dobrudży pozwolił Bułgarii nawiązać przyjazne stosunki z Rumunią. Uznanie praw bułgarskich przez Z.S.R.R. również przyczyniło się do ustalenia przyjaznych stosunków między Bułgarią i Rosją Sowiecką. Bułgaria czyni co tylko jest w jej mocy, aby stosunki z Jugosławią pozostały w ramach paktu "wiecznej przyjaźni". Stosunki Bułgarii z Turcją zaś zgodne są z istniejącym między obu krajami traktatem pokoju, przyjaźni i neutralności.

Ostatnie spotkanie Hitlera z królem Borysem świadczy o wzrastającym znaczeniu Bułgarii. Minister Popow podkreślił przytym przyjazne stosunki istniejące między Niemcami i Bułgarią.

Jugosławia gotowa do współpracy pod warunkiem zachowania pokoju. Białogród, 10. XII. Jugosłowiański premier Cvetkowicz wygłosił przemówienie o sytuacji międzynarodowej, w którym oświadczył, że stanowisko Jugosławii jest zupełnie zadawalające. Wyraził dalej przekonanie, że Jugosławia pokona w pokoju wszystkie trudności stworzone przez wojnę, dodając, że "w każdej dziedzinie stosunków międzynarodowych jest miejsce na rozmowy i rokowania. My również gotowi jesteśmy wziąć udział w stworzeniu "nowego ładu" w Europie. Możemy podjąć rozmowy i rokowania we wszystkich kwestiach. Ale mogę wszystkich zapewnić - zaznaczył premier - że bezpieczeństwo, niepodległość i wolność naszego kraju nie będzie wówczas narażona na szwank".

Oświadczenie to pozostaje zapewne w związku z wiadomościami o zaproponowanych przez Węgry układach z Jugosławią w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków.

W. Brytania nie zwracała się dotychczas do Ameryki o pomoc finansową. Waszyngton, 9. XII. (R). Amerykański sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył, że W. Brytania nie zwróciła się ani oficjalnie, ani też nieoficjalnie z żadną prośbą o pomoc finansową do Stanów Zjednoczonych A.P. Rząd amerykański zaś ze swej strony nie zajął jeszcze stanowiska w tej kwestii. W prowadzonych rozmowach z przedstawicielem brytyjskiego ministerstwa skarbu Phillipsem nie zawarto też żadnego porozumienia w tej sprawie. Równocześnie nadeszła wiadomość o oświadczeniu wiceministra spraw zagranicznych Buttlera w Izbie Gmin, że rząd brytyjski wyraził swą zasadniczą zgodę na udzielenie rządowi Czang-Kai-Szeka w Chinach pożyczki w wysokości 10 milionów f. szt.

Wydatki W. Brytanii wzrosły do 16 milionów f. szt. dziennie. Londyn, 10. XII. (R). Wydatki brytyjskie w ciągu ubiegłego tygodnia osiągnęły rekordową sumę 16 milionów f. szt. dziennie. Według tygodniowego bilansu ministerstwa skarbu, wydatki w omawianym tygodniu wyniosły ogółem 110 milionów f. szt., a zwyczajne dochody osiągnęły sumę 23 milionów f. szt.

#### PRZEGLĄD PRASY.

##### Robotnicy niemieccy nie wierzą Hitlerowi.

Na tle pierwszych głosów prasy o mowie Hitlera snuć można następujące refleksje:

Wczoraj Hitler przemawiał do robotników niemieckich. Przed kilkunastu dniami Mussolini wygłosił przemówienie, naszpikowane obietnicami dla robotników włoskich. Obydwaj dyktatorzy nie szczędzili obietnic, żądając tylko wytrwania.

To nagłe zainteresowanie się światem pracy, w szczególności robotnikami zbrojeniowymi jest wymownym dowodem powagi sytuacji obydwu państw "osi". Powiedzenie Hitlera... "Wojna nie może się toczyć bez stłuczenia szyby"... jest niczym innym jak próbą usprawiedliwienia strat materialnych i ludzkich, jakie poniósł niemiecki przemysł zbrojeniowy na skutek bombardowania RAF. "Żądam wytrwania" - mówił Hitler - powiedzenie to należy rozumieć - będziecie robotnicy nadal cierpieć i ginąć od bomb angielskich.

W czerwcu, lipcu i sierpniu t. r. Hitler wyznacza daty zdobycia Anglii - tym razem nie odważył się tego powiedzieć. Lotnicy Goeringa nie mogą wymazać miast angielskich z mapy Europy. Hitler nie mówił o ofensywie. Naród niemiecki nie wierzy Hitlerowi. Zapowiedzi i daty podboju Anglii nie sprawdziły się.

Po raz pierwszy Hitler wspomina o mającej nastąpić inwazji angielskiej na kontynent Europy.



"DOM POLSKI" W JERUZOLIMIE.

Z zapisek konsula Witolda Hlanickiego ogłaszamy następujące wyjątki poświęcone dziejom prowadzonego przez siostry Elżbietanki "Domu Polskiego" w Jerozolimie:

Kiedy tu przyjechałem w styczniu 1937r., pięć sióstr z Matką Innocentą na biele ciężko pracując królowały w malowniczym Domu Polskim w starym mieście. Któż domku tego nie zna, komu w losie przypadło Ziemię Świętą odwiedzić?

Od kilkunastu lat Dom ten był gorącym ogniskiem, do którego zbiegały się wszystkie niedługo polskości w Palestynie. Księga pamiątkowa pieczędowicie przez siostry pielęgnowana świadczy, że nie tylko Polacy nie szczędzili pochwał, ba, zachwytu dla działalności sióstr. Widzi się tam najczystsze podpisy włączając japońskie i chińskie.

Liczne pielgrzymki polskie znajdowały schronienie i opiekę w tej małej twierdzy polskości, z dachu której rozlega się jeden z najwspanialszych malowniczych widoków w starej Jerozolimie.

Nie jeden mały stan, nie jeden ksiądz kościół złożył swój podpis w księdze, której nie należy zapomnieć w przyszłości przy układaniu historii ekspansji polskiej na wschodzie.

Niektóre wpisy rozczulają sentymentem, inne noszą ślady wzruszających ceremonii, narodowych, rodzinnych, często przypadkowych, a zawsze pamiątkowych. Wielu artystów wyszukało to pustelnicze schronisko, przez jego malowniczość i niesamowite nastroje, zmieniające się barwami tęczy od wczesnego ranka gdy pierwsze promienie słońca na Mezet Omara padają aż po zmrok przebogaty i fioletami spadający na góry Transjordanские.

W małej kapliczce, od czasów pamiątkowego księdza Pręciorka, który dom zapisał na własność sióstr, odbywały się wszystkie ceremonie religijne z polskością związane. Szczupłość tego przybytku Boga w zestawieniu z pompą towarzyszącą podobnym ceremoniom urządzanym przez Francuzów i Włochów w wielkich kościołach, wcale nie ponizła wzniosłości nastrojów. Nie mogę bez wzruszenia wspomnieć pierwszego nabożeństwa po tragicznej kampanii polskiej w końcu ubiegłego roku. Żadna świątynia w świecie nie zawierała w sobie więcej krwawego bólu, niż ta mała, kochana kapliczka podczas tej pamiątkowej mszy, mszy na której po raz pierwszy zaśpiewaliśmy po z górą dwudziestu latach "Ojczyznę Wolność, racz nam .... wrócić ... Panie!"

My Polacy od tylu lat znosiliśmy wszystkie swoje przeżycia większe, nastroje celebracyjne, smutki do tej właśnie kapliczki, minowoli na ręce sióstr Elżbietanek, strażniczek Domu Polskiego.

Z biegiem czasu zawdzięczając wyjątkowej zapobiegliwości Matki Przekłózonej, zawdzięczając jej naprawdę wydatnym uzdolnieniom i wysiłkom agendy Domu Polskiego zaczęły się rozrastać.

Zarzem nazywaliśmy Matkę Innocentę - ministrem spraw zagranicznych. Pamiętam jak w 1938r. zakrzętała się i ocliaczem przed nami wszystkimi w sekrecie, zaczęła zwozić do Jerycho jakiegoś pakunku i rebelki po to aby nas wkrótce zaprosić na otwarcie filii Domu Polskiego w podzwrotnikowej banianiarni Jerychowskiej.

Wkrótce potem siostry wynajęły jeszcze jeden dom w okolicy Konsulatu Polskiego. Ten domek o rozsuwających się w miarę potrzeby ścianach również dobrze jest znany wszystkim Polakom, a i nie tylko Polakom.

Często słyszałem opowiadania Anglików zwiedzających Palestynę o tym jak to najpamiątniejszym szczegółem z Doliny Jordana była niezrównana gościnność Domu Polskiego w Jerycho.

Sobie tylko znanymi drogami Matka Innocenta osiągnęła kupno potrzebnych rozmiarów placu w samym centrum Jerozolimy, również obok Konsulatu Polskiego.

Brazylijscy przedstawiciele przy rządzie polskim, holenderskim i norweskim.

Londyn, 9.XII.(R). Rząd brazylijski postanowił akredytować swych chargee d'affaires przy rządach polskim, holenderskim i norweskim w Londynie. Jest to pierwszy widoczny sukces misji Lorda Wellingtona i świadczy o sympatii, z jaką odnosi się jeden z największych narodów południowo-amerykańskich do W. Brytanii i jej sojuszników walczących przeciwko dyktatorom.



Pokończenia ze str. 4-ej.

To powiedzenie dziwnie brzmi w uszach Niemców. Fakto? - pyta obywatel Rzeszy - to nie my, a Anglicy mają rozpocząć ofensywę. Ci Anglicy, których Goebbels pozbawił samolotów, armat i czołgów, zagrozić mają uzbrojonym po zęby Niemcom?

Coś się popsowało w rozumowaniu Hitlera, jeśli pozwala na takie komentarze swoim poddanym. A może ... ich już przygotowuje na wypadek klęski.

-----

OSTATNIE WIADOMOŚCI.ODWRÓT WŁOCHÓW NA POŁUDNIU ALBANI.

Ateń, 11. XII. (A.A.) Poniedziałkowy komunikat grecki brzmi: "Walki sięgłe trwają. Osiągamy sukcesy i posunęliśmy się znowu naprzód". W poniedziałek nie było żadnego nalotu nieprzyjacielskiego na Grecję. Rzecznik rządu greckiego oświadcza, że na skutek zwycięstwa greckiego pod Argyrocastró, całe lewe skrzydło armii włoskiej w Albanii bije się w odwrocie w kierunku północnym i północno-zachodnim do Santi Quaranta i Argyrocastró. Bardziej na północ Włosi również cofają się w nieładzie. W okręgu północnym, po trzech silnych atakach greckich, Włosi zostali wypędzeni z kilku bardzo ważnych wzgórz. Rzecznik dodaje, że tylko zła pogoda uratowała Włochów od zupełnego zgnębienia. Według dalszych informacji 11-ta armia włoska tworząca prawe skrzydło frontu, cofa się w nieładzie pod silnym naciskiem wojsk greckich na północ od Argyrocastró. Grecy zajęli dalsze dwie wsie i posunęli się o 24 km., docierając do Piqueras. W okręgu centralnym Włosi już ewakuowali Kelyre. Miejscowość ta jest placówką ufortyfikowaną i leży na skrzyżowaniu dróg wiążących z Berat do Mellisopetra. Na wypadek zajęcia Kelyre przez Greków, pozostanie Włochom w tej części frontu jedna droga. W okręgu Pogradetz leżą grube warstwy śniegu i dlatego też opór Włochów wzmocnił się. Pomimo to Grecy posunęli się naprzód między rzekami Shkumbi i Devoli.

Mimo złej pogody samoloty RAF dokonały ataku bombowego, na Valona. Trafione w południową część mola i salwa bomb spadła na zabudowania portowe. Samoloty angielskie wytrzymały ogień artylerii przeciwlotniczej, nie napotykając na opór pościgowców nieprzyjacielskich. Angielscy lotnicy nie ponieśli żadnych strat ani szkód.

TURCJA NIE POŚREDNICZY - WŁOCHY PRZYGOTOWUJĄ EWAKUACJĘ ALBANI.

Tureckie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza wiadomościom rozsiewanym przez propagandę niemiecką, jakoby Turcja miała pośredniczyć w celu zlikwidowania konfliktu włosko-greckiego. P. Saradzoglu nie jeździł do Grecji, ani też nie było mowy o jakimś pośrednictwie.

Według pewnych informacji od korespondentów amerykańskich, Włosi tworzą w Durazzo obóz warowny na wypadek konieczności ewakuacji Albanii.

R.A.F. niszczy bazy niemieckie.

London, 11. XII. (R) W nocy z poniedziałku na wtorek celem RAF była znów baza łodzi podwodnych w Lorient. Ponadto bombardowano doki w Boulogne i fabrykę lotniczą w Bremie. Bombowiec angielski zestrzelił jeden pościgowiec niemiecki. Jeden samolot brytyjski nie wrócił do bazy.

JUŻ DNIE I NOCE MIJAJĄ BEZ NALOTÓW NA ANGLIE.

Po silnym ataku z nocy niedzielnej na Londyn przez cały poniedziałek nie było żadnego nalotu nieprzyjaciela na W. Brytanię. W nocy z poniedziałku na wtorek, oprócz jednego lotu wywiadowczego w pobliżu wybrzeży południowych, nie było żadnej działalności lotnictwa nieprzyjacielskiego nad W. Brytanią. W poniedziałek popołudniu pościgowce angielskie strąciły nad Morzem Północnym jeden bombowiec niemiecki.

ŻYWIŁONE DZIAŁANIA BRYTYJSKIE W AFRYCE WSCHODNIEJ.

Kair, 11. XII. (R) Według komunikatu urzędowego: W okręgu Gallabat w Sudanie działalność naszych patroli podtrzymana jest przez artylerię. RAF donosi, że wyrządzone bombardowaniem szkody w Castel-Benito, zostały sfotografowane. Samoloty eskadr roduzyjskich atakowały Adardet (Afryka Wschodnia Asmara i Buria, niszcząc tam hangary i stanowiska karabinów maszynowych. Anglicy stracili jeden samolot, ale załoga uratowała się skacząc ze spadochronami. Na pograniczu Kenii i Włoskiego Somali samochody pancerne południowo-afrykańskiej grupy wywiadowczej rozbiły i zmusiły do ucieczki 250 żołnierzy włoskich. Po ataku na gniazdo karabinów maszynowych w El-Wak - 20 żołnierzy nieprzyjacielskich zostało zabitych, gdy po stronie Anglików było tylko 2 rannych.